

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w sobotę od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21 zł. 4 gr. zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linijek) 25 gr., za tekstem (10 linijek) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Turbulencje druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 90187.

## OD ADMINISTRACJI.

Wszystkim naszym Sz. Prenumeratom zamieszkałym, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego”, będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1 maja t. b.

## Zgromadzenie Narodowe.

**WARSZAWA.** (Pat.) Na podstawie zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 bm. p. marszałek Sejmu dr. Kazimierz Świątalski jako przewodniczący

Zgromadzenia Narodowego, zwołał posiedzenie Zgromadzenia Narodowego na dzień 8 maja do Warszawy do sali posiedzeń Sejmu na godzinę 11 rano.

## Ukraińscy hitlerowcy biją żydów.

**LWÓW.** (Pat.) Na terenie powiatu sokalskiego w miejscowości Spasów doszło do zajść antyżydowskich, wywołanych przez członków O. U. N. (objednanie ukraińskich nacjonalistów), którzy w liczbie 10 zdemolowali okna, szklę i ganek u kupca Markusa Gieinsteina. Posterunkowy policji państwowej, patrolujący w tej okolicy, interwenjował natychmiast. Jeden z napastników, który stawiał czynny opór, został ranny. Tej samej nocy wybito i zdemolowano okna w sklepikach Majera, Safta w Luczycach, Chaima Silbera w Perwiatyczach, Salomo-

na Silbera w Królikowiczach oraz Władysława Fiszę w Herborkowie.

W związku z temi zajściami władze policyjne wszczęły dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia wszystkich sprawców wraz z dowodami rzeczowymi i N. u'otach O. U. N. skorzystawanych przez policję, widniejąc znak swastyki hitlerowskiej. Przez aresztowanie sprawców zajścia zostały zlikwidowane.

Władze bezpieczeństwa interwenjowały natychmiast, kładąc kres dalszym zajściom.

## Sowiecka delegacja handlowa wyjeżdża do Polski.

**MOSKWA.** (Pat.) Ustalono, że delegacja sowieckich sfer gospodarczych wyjedzie do Polski 30 kwietnia i 1-go maja wieczorem

przybędzie do Warszawy. Wczoraj wyjechał z Moskwy prezes towarzystwa Sowpolitorg Firsov.

## Gdańsk organizuje lotnictwo.

**GDANSK.** (Pat.) Lotnictwo sportowe w Gdańsku w dniach najbliższych zorganizować się ma w oddzielny nowo utworzony

związek lotnictwa sportowego Rzeczy. Oddział gdański będzie w lotnie związków oznaczony liczbą 16.

## Jak żydzi z Sierpca utrwalają panowanie Polski na morzu.

**SIERPC.** (Pat.) Żydzi miasta Sierpca na wiecu protestacyjnym przeciwko barbarzyństwu hitlerowców postanowili gremjalnie zapisać się do Ligi Morskiej i Ko-

lonjalnej, ażeby — jak głosi rezolucja — utrwalić panowanie Polski na morzu i wytracić Niemcom z ręki broń w walce o polskie morze.

## PROCES GORGONOWEJ.

### Czy przyznanie się do zabójstwa?

**KRAKÓW.** (Pat.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący dr. Jendl odczytał protokół przeprowadzonego w sądzie okręgowym w Warszawie przesłuchania inż. Zaremby w sprawie zarzutu, jakoby Gorgonowa złaźnia miała rękę swej córce Romusi. Inż. Zaremba kategorię tymu zaprzeczył. Wobec tego sąd postanowił nie poddawać Romusi oględzinom sądowo-lekarskim, o broną zaś zrezygnowała z przesłuchania świadka Kurczyńskiego, który zarzut ten postawił Gorgonowej. Na tem przedwój sąd został zamknięty.

Przed udaniem się trybunału na naradę, celem ustalenia pytań dla sędziów przysięgłych adwokat Axer w imieniu obrony złożył nieoczekiwane oświadczenie, w którym na podstawie szeregu przesłanek, ujętych w 12 punktach. Obrona stwierdza, że o ile oskarżona popełniła czyn zarzucany jej w akcie oskarżenia, uczyniła to w stanie zamroczenia epileptycznego, a zatem w takim stanie zakłócenia czynności psychicznej, w którym sprawca nie może ani rozpoznać znaczenia czynu, ani pokierować swym postępowaniem.

Oświadczenie obrony, która w ostatniej chwili zmieniła swą dotychczasową taktykę, polegającą na stałym i konsekwentnym zwalczaniu tezy, że sprawcą morderstwa była Gorgonowa, wywołało zrozumiałą sensację na sali. Po naradzie trybunał powrócił na salę celem odczytania pytań dla przysięgłych. Odczytując pytania, przewodniczący trybunału oznaczył, że w oświadczeniu obrony trybunał widzi powołanie się oskarżonej na istnienie okoliczności ustawowej, wykluczającej przestępstwo czynu, względnie poczytanie winy i dlatego uznał za stosowne ułożyć pytanie w myśl art. 428 K. K., t. zn. zadać

pytanie trójstronne odnośnie do zbrodni, względnie zabójstwa. Pytania te brzmią: czy oskarżona Emilia Małgorzata (Margierita) dwojga imion Gorgonowa w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach zabiła umyślnie s. p. Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twarde m. narzędziem w głowę, drugie pytanie na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania i zaprzeczenia drugiemu — czy Gorgonowa w chwili popełnienia czynu określonego w pytaniu pierwszym z powodu zakłócenia czynności psychicznych nie mogła rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swym postępowaniem, i trzecie pytanie na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania i zaprzeczenia drugiemu — czy Gorgonowa jest winna, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 roku w Łączkach zabiła umyślnie s. p. Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twarde m. narzędziem w głowę. Po zatwierdzeniu wszystkich pytań przewodniczący odroczył rozprawę do jutra. Na rozprawie jutrzejszej pierwszy zabierze głos prokurator dr. Szypuła.

### Niewinnie skazany.

**GANDAWA.** (Pat.) Wielkie poruszenie wywołała tragiczna pomyłka sądowa z przed 6 lat. W roku 1927 popełniono morderstwo rabunkowe. Posadzenia padło na niejakiego Peelmanna, który twierdził, że jest niewinny, lecz ponieważ poszlaki świadczyły przeciwko niemu, został skazany na śmierć. Karę śmierci król zamienił mu na dożywotnie więzienie. Obecnie schwymano w Gandawie bandytę, nazwiskiem Osselare, którego zeznania stanowią główny dowód winy Peelmanna. Osselare przyznał się do popełnienia swego czasu morderstwa. Peelman po 6-letnim więzieniu zostaje obecnie wypuszczony na wolność.

## KONFERENCJA HERRIOTA Z ROOSEVELTEM.

**PARYŻ.** (Pat.) Herriot złożył wczoraj w Waszyngtonie szereg wizyt oficjalnych, a o godz. 14,30 rozpoczął z prezydentem Rooseveltem konferencję, która poświęcona była zagadnieniom rozbro-

jenia i bezpieczeństwa.

Jak informuje agencja Havasa, obaj mężowie stanu odnieśli z tej rozmowy jaknajlepsze wrażenie.

## MORATORJUM DŁUGÓW WOJENNYCH.

**LONDYN.** (Pat.) Z Waszyngtonu nadeszły wiadomości, że prezydent Roosevelt zamierza przedstawić Kongresowi wniosek o uświadnienie prezydenta do ogłoszenia w dniu 15 czerwca moratorium długów wojennych aż do czasu ukończenia wszechświatowej konferencji gospodarczej, któ-

ra rozpocznie się 12 czerwca. Decyzja Roosevelta uzależniona ma być jednak od porozumienia z Francją co do tego, by Francja uiszczała teraz zapłatę zaległej raty z dnia 15 grudnia ub. roku. Porozumienie w tej sprawie jest przedmiotem rokowań Roosevelta z Herriotem.

## Kto podpalił Reichstag.

### Rewelacje pisma angielskiego.

**LONDYN.** (Pat.) „Manchester Guardian” opublikował wczoraj i dzisiaj dwa kolejne artykuły na temat podpalenia Reichstagu, w których na podstawie rewelacyjnych danych, pochodzących z kół nacjonalistycznych, przeprowadza dowód, że Reichstag podpalał został przez umyślnych emisariuszy, wysłanych przez Goeringa, obecnego ministra Rzeszy.

„Manchester Guardian” podkreśla, że w dniu 27 lutego, gdy nastąpiło podpalenie Reichstagu ani Hitler, ani Goering, ani Goebbels nie wyjechali z Berlina, mimo kampanii wyborczej, lecz przebywali w stolicy w oczekiwaniu pożaru. Reichstag połączony jest z mieszkaniem prezydenta Parlamentu Goeringa chodnikiem podziemnym. Przez ten chodnik emisariusze Goeringa mieli wejść do Reichstagu. Każdy z nich ubrany po cywilnemu zajął posterunek. W ciągu kilku minut podrzucili oni dostateczną ilość materiałów palnych i następnie wycofali się z powrotem przez chodnik podziemny do mieszkania Goeringa, gdzie znowu włożyli brnatne mundury hitlerowskie i odeszli. Wewnątrz pozostawiono tylko van der Luebbe, zaopatrzonego w paszport holenderski, broszurki komunistyczne, szereg własnych fotografii i kartę przynależności do holenderskiej grupy komunistycznej.

„Manchester Guardian” twier-

## Hitler zaszkodził Niemcom więcej niż Wilhelm.

**WIEN.** (Pat.) Angielski socjalista Brailsford zamieszcza w „Arbeiter Ztg.” artykuł o nastrojach angielskich wobec Niemiec. W ciągu 2 miesięcy — pisze Brailsford — Hitler zaszkodził narodowi niemieckiemu w oczach narodu angielskiego więcej, niż cesarz Wilhelm w czasie całego swego panowania. Angielska opinia publiczna odrzuca stanowczo wszelką myśl o jakichkolwiek koncepcjach na rzecz Niemiec. Przeciwny Anglik mówi sobie: „Niemcy są przecież Hunami. Zapomnieliśmy o tem zupełnie. Myślimy, że jest to propaganda wojskowa”. Na leży dodać, że nastroje te nie nastąpiły bynajmniej pod wpływem agitacji żydowskiej. Żadne większe pismo angielskie nie znajduje się w rękach żydów. Dziennikarzy

żydowskich w Anglii jest bardzo mało. Najobszerniejsze informacje o wypadkach w Niemczech podawają nieżydowskie pisma „Times” i „Manchester Guardian”. Debata w Izbie Gmin potępiła jednomyślnie Niemcy, wykazując całkowitą zgodność nastrojów angielskich. Sir John Simon musiał się usprawiedliwiać z powodu projektu paktu rzymskiego. Po jego mowie znaczenie paktu rzymskiego zmalało do minimum. Angielski urząd spraw zagranicznych popełnił błąd i jest świadomy swego błędu. Do odwołania został on zmuszony częściowo przez stanowcze postawienie kwestii przez Francję i jej sprzymierzeńców, częściowo zaś przez wzburzenie angielskiej opinii publicznej.

## Rozdwojenie w Reichswehrze.

### Hitler contra Hindenburg.

**WIEN.** (Pat.) „Arbeiter Ztg.” donosi z Berlina, że w ostatnich dniach odbyła się w ministerstwie Reichswehry konferencja, na której generałowie zapewnili ministra Reichswehry Blomberga, że będą nadal słuchali tylko Hindenburga. Takie same zapewnienie złożył wyższy korpus oficerski. Natomiast nie tak optymistycznie brzmiały relacje co do żołnierzy i podoficerów. Roz-

kazy Hindenburga — zaznacza dziennik — będą przez Reichswehrę jeszcze dziś wykonywane. Czy jednak możliwe to będzie za miesiąc, nie jest pewne. Narodowi socjaliści twierdzą, że oświadczenia lojalności ze strony generałów nie należy brać na serio, gdyż z 42 generałów Reichswehry więcej niż połowa oświadcza się za Hitlerem.

## Papen o wojnie przewencyjnej z Niemcami

**BERLIN.** (Pat.) Wicekanclerz Papen przyjął wczoraj bawiącego w Berlinie członka Izby Lordów Newtona, z którym odbył rozmowę na temat aktualnych zagadnień politycznych.

W toku rozmowy von Papen przypomniał oświadczenie Hitlera o pokojowych tendencjach rządu Rzeszy zaliczając jako zasługę Niemiec wobec całego świata walkę, jaką rząd obecny prowadzi z komunizmem. Wicekanclerz wystąpił z oburzeniem przeciwko pla-

## Fala antysowieckiej akcji w Niemczech.

### Jakie stanowisko zajmie Moskwa?

**MOSKWA.** (Pat.) Codziennie nadchodzą tu wiadomości o rewizjach i aresztach obywateli sowieckich w Niemczech. Ostatnio aresztowano w Berlinie przedstawiciela komisariatu ludowego do spraw ciężkiego przemysłu Bablicza, który bawił w Niemczech w charakterze członka komisji, odbierającej przedstawicielstwa dla przemysłu sowieckiego. W mieszkaniu jego dokonano rewizji, która nie dała żadnych wyników. Bablicz pozostaje pod strażą, pomimo energicznych kroków ze strony ambasady sowieckiej w Berlinie.

Donoszą przytem, że bojówka hitlerowska opanowała lokal ber-

lińskiego przedstawicielstwa agencji fotograficznej „Sojuzfoto”. Poza Berlinem komisarzy rządu dla sowieckiego przedstawicielstwa nielawego Derop wyznaczono również w Sztutgarcie, Lipsku i Monachium.

Lokal w Sztutgarcie obsadzony został przez policję pomocniczą, która dokonała szczegółowej rewizji.

Dwie urzędniczeki obywatelki niemieckie aresztowano.

Ta fala antysowieckiej akcji wywołała w Moskwie zrozumiałe oburzenie. Retorsyjne zarządzenia sowieckie w stosunku do Niemiec oczekiwane są w najbliższych dniach.

## Sprawa «Deropu» w Berlinie.

**MOSKWA.** (Pat.) Późnym wieczorem nadeszły do Moskwy wiadomości, że policja pruska zarządziła opróżnienie gmachu firmy Derop w Berlinie. Gmach ten prze-

znaczono do użytku policji. Przez całą noc gmach obsadzony był przez pomocnicze oddziały hitlerowskie.

## Napad hitlerowców na Francuzów

**STRASSBURG.** (Pat.) Z Saarbruecken donoszą że na 3 Francuzów, przybyłych tam w sprawie handlowych z Paryża, napadło kilkunastu hitlerowców, domagając się od nich, aby mó wili po niemiecku. Doszło do bójk, w której wyniku jeden z Francuzów został tak silnie poturbowany, że musiano go odwieźć do szpitala. Stan jego jest poważny.

Prasa podkreśla aroganckie i prowokacyjne zachowanie się Niemców w okręgu Saary, zaznaczając, że miejscowa policja popiera agresywność hitlerowców. W tych dniach dwóch funkcjonariuszy policji ułatwiło ucieczkę z aresztu w Neuenkirchen hitlerowcowi, wywołując go w samochodzie do Palatynatu, gdzie pozostali razem z aresztowanymi.

## Gwałty hitlerowskie

**KROLEWIEC.** (Pat.) W związku ze sporem między dyrektorem tutejszego Radja, drem Beysem a redaktorem narodowo-socjalistycznego czasopisma „Preussische Zeitung”, drem Lauem zerwały się wczoraj przed gmachem Radja tłumy hitlerowców, żądając

wydania dra Beysego. Z obawy, ażeby tłum nie uszkodził przewodów transmisji Radiostacji, oddziały szturmowców formacji hitlerowskiej obsadziły gmach. Dr. Beyse zbiegł podobno do Gdańska.

## Duński Szlezwik zagrożony przez najazd hitlerowców.

Paryski „Le Temps” poświęca wstępny artykuł ostatnim atakom i pogroźkom niemieckim, skierowanym przeciw duńskiemu Szlezwikowi.

„Ponowne zajęcie Szlezwiku — pisze „Le Temps” — zajmuje w zainteresowaniach i planach niemieckich takie same miejsce, jak sprawa „korytarza” lub Eupen i Malmedy. Zdaje się nawet, że wobec zredukowania wojskowych sił duńskich zakusy niemieckie skierowane są dziś przedewszystkiem przeciw Szlezwikowi.”

Dalej „Le Temps” omawia ostatnie wystąpienia niemieckie przeciw granicy niemiecko-duńskiej, przytaczając słowa hitlerowskiego pastora Peperkorna, który niedawno zapowiadał „błyskawiczne” zajęcie Szlezwiku przez hitlerowców oraz opinię niemiecko-nacjonalistycznej „Sleswigsche Zeitung”, która groziła, że zmiana granicy niemiecko-duńskiej może

dokonać się w ciągu jednej nocy. Artykuł swój kończy „Le Temps” następującą konkluzją:

„Na żaden akt gwałtu w stosunku do „korytarza” polskiego nie ośmieliłby się Niemcy obecnie, gdyż akt taki zostałby natychmiast odparty przez Polaków; Niemcy mają natomiast nadzieję na przeprowadzenie hazardowej gry z Danją, korzystając z jej słabości militarnej. Reakcja wielkich mocarstw oraz Ligi Narodów wobec zajęcia Szlezwiku przez hitlerowców pozwoliłaby Berlinowi zdać sobie sprawę z tego, jak daleko Niemcy mogą sobie pozwolić na brutalne stwarzanie tą metodą sprawy rewizji traktatów. Pozycja Danji na morzu Północnym i Bałtyckim jest zbyt doniosła dla Anglii, aby pogroźki niemieckie wobec Szlezwiku nie wywołały szczególnej czujności w Londynie.”

## Między Chinami a Japonią niema pokoju.

**NANKIN.** (Pat.) Ministerstwo spraw zagranicznych kategorięcznie zaprzecza wiadomości, jakoby warunki pokoju między Chinami a Japonją zostały uzgodnione.

Ministerstwo zaznacza, że rząd chiński jest zdecydowany na dalsze stawianie oporu wszelkiej nowej inwazji.

## Zatarg o kolej wschodnio-chińska obostrza się.

**MOSKWA.** (Pat.) Sytuacja na kolei wschodnio-chińskiej zaczyna przybierać coraz groźniejszy charakter. Moskiewskim korespondentem zagranicznym rozestano komunikat, donoszący, że wedle miarodajnych informacji z Charkowa kierownictwo interesów strony mandżurskiej na kolei wschodnio-chińskiej powierzono konsulowi generalnemu Japonji w Charkowie. Samowolne przerwanie komunikacji pomiędzy kolejami zabajkalską a wschodnio-chi-

ską miało się odbyć wedle jego ścisłych wskazówek. Japońskie koła w Mandżurji ułożyły i przedstawiły do zatwierdzenia sztabowi armji kwantuńskiej cały plan działania na kolei wschodnio-chińskiej, mający na celu pogwałcenie uprawnień rządu sowieckiego na kolei celem całkowitego wyparcia Sowietów z kolei wschodnio-chińskiej i owdzielenia jej od reszty państwa pod pozorem przekazania jej państwu mandżurskiemu.

## Olbrymia powódź w Ameryce.

**BUENOS AIRES.** (Pat.) W prowincji St. Jago del Espero szerzy się powódź, która przybrała rozmiary wielkiej katastrofy. Woda zalała obszar 3 milionów hektarów. Straty materialne są ogromne.

## Piękna duża sala w Śródmieściu

wraz z 3 przyległymi mniejszymi salkami do wynajęcia w karnawale na wieczory taneczne. — Warunki przystępne — Zamówienia przyjmują się od 11-3 i od 6-8.  
**Orzeszkowej 11, m. 1.**  
Wejście z ulicy. — gr. o.

**11<sup>80</sup> Na lato eleganckie, buty dziur. 11<sup>80</sup>**

z nieplekającej skóry bardzo wygodne higieniczne tylko w **POLSKIEJ WYTWÓRNI OBUWIA**

Opaski 12<sup>50</sup> | D - H<sup>90</sup> W. Nowicki | Plecionki 15<sup>50</sup>  
Sandalki 3<sup>50</sup> | WILNO WIELKA 30 | Prunelki 5<sup>90</sup>  
Największy wybór. | Najnowsze fasony.

# Zgromadzenie Narodowe.

Wczorajsza prasa podała już wiadomości o zarządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołującym Zgromadzenie Narodowe na dzień 8 maja. Zadaniem Zgromadzenia Narodowego jest wyłącznie wybór Prezydenta. Art. 39 ustawy konstytucyjnej tak tę kwestię określa:

Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na lat siedem bezwzględnej większości głosów Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe. Zgromadzenie Narodowe zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej w ostatnim kwartale siedmioletniego swego urzędowania.

W kilku następnych artykułach przewidziane jest zwołanie Zgrom. Nar. dla wyboru Prezydenta w wypadkach, gdy bądź urząd ten jest opróżniony, bądź Prezydent urzędujący zaniedba zwołania Zgromadzenia w przepisanej terminie. Sposób wyboru jednak pozostaje ciągle ten sam, jak go określa art. 39, tj. bezwzględna większość głosów Zgromadzenia Narodowego i pod przewodnictwem marszałka Sejmu.

Rezultat wyborów nie budzi żadnych wątpliwości. Bezp. Blok współpracujący z rządem posiada w Senacie i w Sejmie bezwzględną większość głosów. Osobistość, na którą padną głosy Bloku, ma zapewnić natychmiastowy wybór. Głosy całej opozycji razem wziętej z dodaniem nadto grup mniejszości narodowych nie mogą zaważyć liczebnie na wyniku.

Powstaje więc tylko pytanie, kto będzie owym wybrańcem? Układ naszych stosunków wewnętrznych jest taki, że doniosły ten akt państwowy, który gdzieindziej decyduje nieraz o zasadniczych liniach polityki danego państwa, nie budzi u nas prawie żadnego zainteresowania. Kto sobie uprzytomni zarówno akt wyboru i poprzedzający okres kampanii przedwyborczej nietylko, naprzykład w Stanach Zjednoczonych, gdzie Prezydent posiada większe uprawnienia, niż u nas, ale nawet we Francji, w której Prezydent nie korzysta z większego zakresu praw, aniżeli w Polsce, i gdzie wybór odbywa się w ten sam sposób, jak u nas, — ten zrozumie doniosłość różnicy, jaka zachodzi tam i tu. Zgromadzenie Narodowe w dniu 8 maja wykona tylko formalny akt.

Od szeregu miesięcy w prasie, jakby od niechcenia, rzucają się różne nazwiska. Najwięcej prawdopodobieństwa ma ponowny wybór Prezydenta Mościckiego. Poza wymienianymi są pp.: Prystor, Raczkiewicz, Patek, a nawet prof. USB. Januszkiewicz. Ale niczyje nazwisko nie wybija się w tych pogłoskach dominująco i nikt zapewne z owych kilkuset posłów i senatorów Bl. Bezp. do dziś dnia nie wie, na kogo w dn. 8 maja odda swój głos. Może się tak zdarzyć, iż dopiero na kilka godzin przed aktem wyboru kandydatura stanie się wiadoma. Fakt ten ma przecież swoją wymowę. Powiększa on tembardziej różnicę, jaka istnieje pomiędzy aktami wyborczymi w Polsce i w innych krajach.

A wreszcie trzecia okoliczność, która różni nas od państw Zachodu, polega na stanowisku opozycji politycznej wobec mającego nastąpić aktu wyboru. Nie jest to zachowanie się dotychczas ustalone definitywnie i niewiadomo, czy będzie jednolite, narazie wszakże wybija się czy to z przemówień w parlamencie, czy z głosów w prasie raczej niechęć do brania udziału w wyborze.

Rzecz prosta, iż największe zainteresowania budzi największe stronnictwo opozycyjne, mianowicie Stronnictwo Narodowe. Już podczas generalnej debaty budżetowej w lutym prof. Rybarski w imieniu Klubu Narodowego oświadczył, że aktu wyboru nowego Prezydenta powinny dokonać nowe ciała prawodawcze i że skutkiem tego należałoby rozwiązać obecne i przeprowadzić nowe, uczciwe wybory. Z oświadczenia tego wysnuło po stronie sanacyjnej wniosek, że Klub Narodowy, w wyborze Prezydenta udziału nie weźmie. Jak niemiła była ta sprawa dla sanacji, zwłaszcza dla niektórych jej grup, dowodziły ostre ataki na stanowisko Klubu Narodowego, posuwające się aż do zarzutu zdrady stanu na wypadek absencji w Zgromadzeniu Narodowym. Stopniowo, w miarę czasu, ten ośmiesz-

# Z prasy.

**Łęsknota za międzynarodówką.**  
Łęskni za nią prasa sanacyjna z „Kurjerem Porannym”, który w związku ze zjazdem w Waszyngtonie nie rozpacza przedewszystkiem, że reprezentacja państw, które się tam zjadą nie są dyktatorami: „zadaniem ich byłoby harmonijnie spleść je w tkaninę spójności międzynarodowej.”

Nie jest to ani proste ani łatwe. Przytem przedstawiciele trzech wielkich państw nie są wszak dyktatorami swoich krajów, posiadającymi nieograniczone pełnomocnictwa do decydowania w sprawach, które będą przedmiotem ich obrad.”

Dalej autor artykułu przechodzi do sprawy jednoci międzynarodowej i powiada:

„Coraz bardziej staje się jasnym, iż naczelnym zagadnieniem doby współczesnej są zagadnienia spójności państw i państw między sobą. Zagadnienia wewnętrzne stają się kwestjami wewnętrznymi, nad którymi przeważa naczelna sprawa: przywrócenia skłóconej równowagi stosunków światowych. Konferencjami przed stawicielom trzech potencji, z których każda jest szczerze interesowana w ustaleniu tej równowagi, nie przychodzi jednak z pomocą żadna idea, która by stworzyła pierwsze bodaj zarzysy planu tego gmachu, którego fundamenty powinny oto być założone.”

Po przyjrzeniu się wszystkim istniejącym organizacjom międzynarodowym do „trzeciego międzynarodu” włącznie, przechodzi „Kurjer Poranny”, do przekonania, że żadna nie sprosta zadaniu.

„Świat stoi wobec konieczności planowego ułożenia stosunków międzynarodowych — i nie posiada żadnych dotąd danych, na których mógłby oprzeć rozbudowę tego planu.”

A możeby tak zorganizować międzynarodówkę dyktatorów? Tylko w ten sposób, kto będzie „pierwszym” prezesem takiej politycznej instytucji.

**Złoty wobec funta i dolara.**  
Sprawa zachowania się kursu dolara zajmuje coraz więcej miejsca na szpaltach prasy wszystkich kierunków.

Jak się sprawa kursu dolara i funta może odbić na naszej walucie? — oto jedno z pytań, które wciąż przewija się w przenajróżnorodniejszych opiniach w artykułach prasowych.

Nie brak przytem pomysłów zarówno naiwnych, jak ryzykanych.

Właśnie przed ryzykanekami pomysłałi przestrzega „Kurjer Poznański”, który stwierdza, że i w Polsce nie brak zwolenników inflacji.

„Położenia złotego nie można porównywać z położeniem funta i dolara. Kryzys w Polsce ma, mimo wszystko, inne podłoże, niż kryzys w Anglii i Ame-

## Wstąpię do „Strzelca” — a praca będzie.

Przed kilku dniami rozeszła się wiadomość, że starostwo chojnickie i zarząd kolei przyjmują robotników do pracy. Zrozumiałą jest rzeczą, że na tę radną wiadomość setki bezrobotnych zgłaszały się do starostwa, pragnąc o zatrudnienie.

Lecz wielki ich spółkał zawód, bo powiedziano im — praca jest przy naprawie szosy i przy kolei, jednak tylko dla wybrańców — to znaczy dla „Strzelców”. Kto nie należy do „Strzelca”, pracy nie dostanie. Gdy bezrobotni poczęli tłumaczyć, że są obywatelami państwa, więc dla każdego Polaka winna się znaleźć praca, a przy przyjęciu do pracy nie może rozstrzygać przekonanie polityczne, lub przynależność do organizacji sanacyjnej, jakim jest „Strzelec”, odpowiedziano im: „Wstąpię do „Strzelca” — a praca będzie!”

## Polskie ministerstwo propagandy?

W sferach sanacyjnych omawiany jest projekt powołania do życia na wzór niemiecki ministerstwa Popagandy, które posiadałoby dwa podsekretarzy: propagandy zewnętrznej i propagandy wewnętrznej, oraz szereg wydziałów. Fundusz potrzebny na ten cel miałby powstać przez wydzielenie i wliczenie w jedno funduszu propagandowych i pra-

jący samych autorów zarzut ustąpił miejsce innym, mniej groźnym, a nawet pełnym kuszących obrazów argumentom, w rodzaju naprzykład takiego, że wysunięcie własnej kandydatury opozycji i głosowanie na nią mogłoby być jedynym wyrazem uczuć opozycyjnych, godnym poważnego traktowania.

Nie chcemy i nie możemy przesądzać w tej chwili zachowania się nietylko wszystkich stronnictw opozycyjnych, ale nawet Klubu Narodowego. Będzie ono niewątpliwie zdecydowane dość wcześnie i umotywowane dostatecznie.

Niezależnie wszakże od tego warto zaznaczyć z całym naciskiem, iż ani cała opozycja, ani żaden z posłów i senatorów, jeżeli by nie wzięli udziału w akcie wyboru Prezydenta, nie popełnili by żadnego czynu z punktu widzenia prawnego. Niema żadnego przepisu w artykułach ustawy konstytucyjnej dotyczących wy-

rycie. A pozatem Polska nie posiada takich środków, by każdej chwili zahamować dewaluację, natomiast wspomnienie inflacji z przed dziesięciu laty może wywołać u nas natychmiastową ucieczkę od złotego i do reszty zniszczyć proces kapitalizacyjny. A przecież główną przyczyną naszego przesilenia jest brak kapitałów. Natomiast wobec tego, że znaczna część długów polskich obliczana jest w dolarach, możemy tylko zyskać na obniżeniu się tej waluty, tak jak zyskaliśmy pod tym względem na obniżeniu się kursu funta.

Są u nas ludzie, którzy przyzywają się patrzeć na Amerykę, jak na wyrocznię świata. Tymczasem nie wysłaliśmy dobrze, nasładować Amerykę w jej niepołomowanej polityce inwestycyjno-kredytowej, również wysłaliśmy bardzo niedobrze, nasładowując jej politykę inflacyjną, która jest dowodem nie „prospeptycy”, lecz niemożności pokonania trudności w normalny sposób.”

**Ryzykowne pomysły.**

Alc nietylko u nas rodzą się pomysły ryzykowne. Ojczyzną ryzykanctwa gospodarczego jest obecnie przedewszystkiem Ameryka północna, ściślej Stany Zjednoczone.

Do ryzykownych eksperymentów zaliczyć należałoby w pierwszym rzędzie projekt prezydenta Roosevelta co do wprowadzenia bimetalizmu.

Oparcie waluty o srebro ma jakoby zwiększyć siłę kupna państw Dalekiego Wschodu, których waluta oparta jest o srebro, ale w gruncie rzeczy chodzi raczej o powiększenie popytu na srebro, którego głównym producentem jest Ameryka Północna, ba, jak stwierdza „ABC”:

„w r. 1932 na ogólną sumę wydobytą 160 milionów uncji srebra — 127 milionów uncji wyprodukowały: Meksyk, Stany Zjedn. i Kanada.”

W Ameryce jest wiele takich, co się wprost entuzjastycznie projektują wprowadzenia bimetalizmu. Czy jednak państwa europejskie przyjmą ten projekt chętnie, należy wątpić, ponieważ „dowiadanie wykazało ponad wszelką wątpliwość, że system bimetaliczny jest bardzo niebezpieczny ze względu na ciągłe zmiany cen srebra, które z kolei wywołują niestanne wahanie waluty. W okresie, gdy jednym z głównych postulatów gospodarczej sanacji świata jest stabilizacja walut, wprowadzenie waluty o podwójnym pokryciu mogłoby być bardzo ryzykowne.”

Z drugiej strony trudno się ustrzec przed wnioskiem, że przeżyjemy dziś taki czas, w którym nawet ryzykowne środki mają szansę realizacji, zwłaszcza jeżeli legitymują się obietnicą naprawienia i zwiększenia zniszczonej siły kupna. Z tego powodu — mimo wymowne kontrargumenty, — trudno byłoby zgóry odrzucić możliwość ryzykownego eksperymentu bimetalicznego, choćby ograniczonego do terytorjum Stanów Zjednoczonych.”

Kto więc wpisał się w „rejestr strzelców”, został przyjęty, a inni bezrobotni mają nadal walczyć się po ulicach miasta.

Naprawdę przykra jest to sprawa, że na pograniczu Niemiec tak „państwowo” wychowuje się robotnika polskiego. Niejeden bowiem Polak, który jest dobrym patriotą, służył w wojsku polskim, i jest ojcem licznej rodziny, nie otrzymał pracy dlatego, bo nie jest „strzelcem wybrańcem”.

Poza tem trzeba wiedzieć, że chojnicky „Strzelec” ma nieomal „światową sławę” z racji „rekordu więziennego”. I do tego rodzaju organizacji werbuje się robotników polskich.

W taki otóż sposób, sanacja robi „jednolity front” przeciwnie-miecki za Pomorzem i utrwała „ideę państwową”.

W takich różnych ministerstwach. Kandydatem zaś na nowego ministra miałby być redaktor obecny „Kurjera Porannego” p. Wojciech Stępczyński.

Wczorajszy „Kurjer Poranny” zamieszcza na ten temat obszerny artykuł wstępny dowodzący konieczności utworzenia podobnego ministerstwa.

Może być jedynie mowa o obowiązku z punktu widzenia politycznego, lub moralnego. Ale to jest materia, która wkracza w dziedzinę poczucia odpowiedzialności obywatelskiej i sumienia. Tu całe grupy posłów i senatorów oraz poszczególni członkowie Zgromadzenia mogą mieć do czynienia jedynie z własnym rozumieniem dobra i pożytku państwowego.

Niekiedy powstrzymanie się od jakiegoś aktu może być nietylko całkowicie uzasadnione — przy takim kryterjum, ale nawet jedynie słusznym i pełnym pożytecznych i korzystnych dla dobra państwa konsekwencji.

# Szach-mach na Pomorzu.

Paryski dziennik lewego skrzydła radykalno - społecznych, t. zw. „młodotków”, „La République” (nr. 1.408 z 19-go bm.) raz jeszcze zajmując się sprawą rewizji granic, którą stale niestety popiera, a w szczególności sprawę Pomorza.

Tym razem zamieszcza rzecz p. Varenne'a, w której nie brak uwag, znamionujących uznanie słuszności stanowiska polskiego:

„Biorąc w rachubę znaczenie Gdańska w dziejach Polski i jego kapitalne znaczenie pod względem wojskowym, politycznym i gospodarczym, byłoby całkiem słusnym, gdyby go oddano przycięciu naszej Polsce. Ale tak nie uczyniono. Można tego żałować ze względu na bezpieczeństwo korytarza polskiego...”

Pod nazwą korytarza ukrywają Niemcy jedną z najstarszych i najbardziej polskich dzielnic Polski: Pomorze polskie, przechrzczone przez Niemców na Prusy Zachodnie...”

Powróć do Niemiec tego, co nazywają one korytarzem (t. zw. Prusy Zachodnie) nietylko ma zatem na względzie stworzenie ciągłości Rzeszy razem z Prusami Wschodnimi, ile rozpoczęcie nowego rozbioru Polski, co jest równie niedopuszczalne, jak byłoby niedopuszczalne rozszczenie do odzyskania Alzacji i Lotaryngji...”

Jeśli Europa i świat cały zastanawia się nad zagadnieniem korytarza polskiego, to nie ze względu na prawo Niemiec do całości lub części tego obszaru, bo tego prawa nie można uczucie odmawiać Polsce...”

Wydałoby się, że po stwierdzeniu tak trzeźwym tych prawd, p. Varenne powie, iż nie można tknąć Pomorza polskiego, ale tak nie jest, bo oto o jakim myśli on załatwieniu:

„W tych warunkach właściwie załatwienie powinno odjąć Polskę jedynie obszary ściśle niezbędne dla zapewnienia ciągłości obszaru Rzeszy, a natomiast

# Gdynia, jako port czeski.

Czechosłowacka opinja publiczna w ostatnim czasie żywo interesuje się sprawami dotyczącymi Polski i jej granic. W związku z nowym naniem na traktaty pokojowe, jaki daje się odczuć po rozmowach Mussoliniego i Mac Donalda, opinja czeskosłowacka nie spuszcza z oka nie tylko sprawy granic Czechosłowacji, ale również i granic Polski. Dowodem tego są liczne artykuły, zamieszczone w prasie. Niedawno zamieściło pismo stanu średniego w Czechosłowacji „Narodni Stred” obszerny artykuł p. Najmana, w którym odpiernano żywo argumenty propagandy niemieckiej w sprawie Pomorza.

Oprócz tego mamy do zanotowania nowy głos czeskiego publicysty w tej sprawie, a głos ten ma jeszcze o tyle wielkie znaczenie, że pojawia się na łamach poważnego organu republikańskiej partii rolniczej, najsilniejszego stronnictwa politycznego w Czechosłowacji, partji premiera Malypetra („Venkov”).

Pismo to zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł szefa sekcji dr. Bobka p. t.: „O polskie Pomorze”. Autor jest szczerym przyjacielem Polaków, których miał sposobność poznać w czasie swego pobytu w Polsce, gdzie odwiedził m. in. Gdynię i Pomorzem.

Dr. Bobek m. in. pisze:

„Chodzi o polskie Pomorze. Zgórą 14 dni bawilem w polskiej Gdyni, gdzie Polacy z małej wioski rybackiej wybudowali nowoczesne miasto z 50.000 mieszkańców i jeden z najlepiej wyposażonych portów bałtyckich. Miałem sposobność zwiedzić całe Pomorze i stwierdziłem, że ludność polskiego Pomorza, z wyjątkiem kilku kupców w miastach, jest polska. Polska jest ludność Pomorza na samych granicach Wolnego Miasta Gdańska, polska jest ludność w całym okręgu aż do granicy niemieckiej.

Nie zadowolilem się objaśnieniami swych przyjaciół polskich, zwiedziłem kościoły; wszędzie widziałem napisy łacińskie i polskie; siedział na cmentarzach, a wszędzie na nagrobkach i pomnikach zauważyłem napisy polskie i to napisy nie tylko od końca wojny, ale napisy pol-

# ROZWIĄZANIE „ORŁA BIAŁEGO”

Onegdaj władze bezpieczeństwa rozwiązały organizację działającą pod nazwą „Związku Orła Białego”. Rozwiązanie umotywowano tem, że organizacja mimo, że nie jest stronnictwem politycznym uprawia par excellence działalność polityczną, co sprzeczne jest z rozporządzeniem o stowarzyszeniach. Poza tem o rozwiązaniu miał zdecydować napływ do niej elementu wywrotowego.

Organizacja „Orla Białego” została założona przed paru laty przez p. Władysława Sieroszewskiego. Nosila ona charakter grupy tajnej, dość często występującej pod firmą „mocarstwości”. W niedługim czasie organizatorzy nie

mogli opanować elementu sobie podległego, który zaczął uprawiać działalność opozycyjną. Kierownicy i założyciele „Orla Białego” nie mogąc opanować tych nastrojów i fermentów we własnym łonie, rozwiązali organizację. Mimo to grupa opozycyjna kontynuowała swą działalność pod tą samą nazwą. Działalności tej położono kres zarządzeniem administracyjnym.

Fermenty w łonie „Związku Orla Białego” i w końcu rozwiązanie go przez władze administracyjne jest typowym przykładem niezgody i chaosu organizacyjno-politycznego w łonie sanacji.

# SKZICE I OBRAZKI. DRGAJĄCA BOLACZKA.

Jużi mamy tam wielkie wady narodowe. Pisał o tem słowami pięknie, a bolesnymi Wypryński, zło duszy polskiej filitrował Prus przez kryształ swego przeczającego serca, pisali i inni.

Pisal wierszem i prozą, mężczyźni, kobiety, starcy i pani Helena Romer, pisali pięknie, gorzko (prawda podobna jest do galii muszkatołowej, którą nam wsadzone w usta, a której wypłuc niepodobna) dowcipnie i z wielkim talentem.

Jakież demony nad duszą polską z krwi gorącej i srebrzystego promienia księżycy ulaną unoszą się: zawiść, prywata, upór, warcholstwo, gwałtowność.

Wiemy, wiemy.

Tak było dawniej, gdy ksiąg mniej czytano, gdy światła było mało w głowach i sercach, dziś...

Dziś znacznie jest lepiej.

Wnukowie zrywcałi sejmów, zajazdowców i sobiepanków częściowo wyzyli się wad projoćców...

Zamieniwszy jednak szcziokonne karoco na szcziociocindrowe Fiaty i kontuzie na marynarki, a miód na gliceriosiat, nabylłi inne okropne przywary.

Jedną z nich jest specjalna niemiejność robienia filmów.

Zachodzę do kina, a potem w głowę, nie mogąc się nadziwić jednej rzeczy, a mianowicie: do jakiej przyszczał nie narodowości mogą należeć reżyserowie filmów naszych.

Nazwiska ich brzmią: Leites (co-prawda przypomina to żywo słowo Pleites, coby było odpowiedniejsze i ładniej brzmiąco), Szaro, Oszer-Sardinesiz i inni...

Przewertowałem heraldję pod cyfra O, i jako żywo roku Sardinesizów nie znalazłem tam.

No ale to mniejsza. Można się nazwać Stoklisiz i nakreślić bardzo piękny film z tematów sientiewicowskich p. t. „Zatopienie czyli miłość dońskiego kozaka Bohuna do dzieweczki, z orkiestra mandolinistów i z solowymi spiewami. Piosenka „Ichal bat'ko na buhaju, tam za liom na Dunaju” odspiewaną przez Bohuna”.

Pisałem już o filmach krajowych słowami łagodnemi jak szepc fletni, pisałem grozą jak Mojżesz przykazania (może to tym reżyserom do przekazania przemówi) i nic.

Krećca filmy dalej takie, że źle się robi na duszy i płakać chce się z złości, że to właśnie nasze filmy takie tandetne i mało warte.

Jak plenery dobre, to tresz mdła jak ziółka wykrzuśna, jak scenarjusz niezły, to reżyserja i opracowanie takie, że się chciałoby reżysera pozabwić obywatelstwa polskiego.

To t. zw. „dramaty”!

A komedje?

Przedewszystkiem tak brutalne i niesmaczne, że aż się przykro robi, że to Polacy, właśnie Polacy znani z dworności na całym świecie, takie figli-migli nieestetyczne wyczyniają i do tego na pohybel własnemu narodowi na filmie upamiętniają.

Mno to tam dowcipu, albo wcale, ale zato trivalitatem pełno.

Film czeski, o kilka lat młodszy, doszedł omal do doskonałości, film sowiecki, młodszy jeszcze i chociaż pokierresowany tendencją, doszedł do technicznej doskonałości, my jakoś niestety, nie daliśmy nam tylko zagranicy, ale nawet własnemu rynkowi kinowemu nic, albo prawie nic.

Ciężko to i smutno pisać o własnych ulomnościach i błotach to bardzo.

Niechajże o tem pomyślą ludzie, stojący blisko filmu polskiego. Nie brak nam przecież ni rąk do pracy chętnych, ni mądrych głów, ni artystów wytrawnych, ni pięknego polskiego krajobrazu. Więc do pracy.

M. Junosza.

# BUDOWA LINJI KOLEJOWEJ WARSZAWA—RADOM.

W ministerstwie komunikacji odbyła się w s-botę konferencja w sprawie budowy kolei Warszawa—Radom. Omawiano przytem sprawy związane z udziałem Funduszu Pracy przy uruchomieniu robót na tej linji.

# Etatyzacla filmu.

Przy międzyministerjalnej komisji filmowej powstać ma nowa placówka wytwórcza o nazwie „Sarmatia”. W skład jej wejdą przedstawiciele PAT, Strzelca i instytutu filmowego, na czele zaś stanie b. kierownik oddziału filmowego Pata, który objął swego czasu to stanowisko po wystąpieniu z wojska w randze kapitana. „Sarmatia” ma zająć się wytworzeniem aktualności filmowych, a w przyszłości stać się monopolistyczną centralą przywozu i wywozu filmów.

# Redukcja płac aktorskich.

Kierownictwo teatrów warszawskich powiadomilo Związek Artystów Scen Polskich, że w okresie czterech miesięcy letnich zredukują płace aktorskie o 20 do 50 proc. Pertraktacje z aktorami w tej sprawie zostały już rozpoczęte.

# Potęga narodu opiera się na solidarności. Pogłębiający różnice stanowe, grupowe czy klasowe, jest szkodnikiem.

# KRONIKA.

## PRZED UROCZYSTOŚCIAMI KU CZCI KRÓLOWEJ JADWIGI.

Prace przygotowawcze do uroczystości ku czci Królowej Jadwigi, które się odbędą w naszym mieście w niedzielę dnia 30 bm. dobiegają końca.

Wobec niezwykle licznych zapotrzebowań na bilety Komitet zwraca się z prośbą o ewentualny zwrot biletów dzisiaj do godziny 3 na wypadek, gdyby ktokolwiek nie mógł z jakichkolwiek względów wziąć udziału w akademii pod adresem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie, ul. Metropolitana 1.

Całość uroczystości będzie transmitowana na teren całej Polski.

Komitet Organizacyjny zwraca się raz jeszcze do wszystkich or-

ganizacji i instytucji z prośbą o delegowanie pocztów sztandarowych (po 3 osoby) na uroczystą akademię do Sali Teatru na Pohulance, co najmniej na kwadrans przed godziną 1. Pocztę sztandarową mają wstęp do Sali Teatru na Pohulance bez okazania zaproszenia i biletów. Dla przedstawicieli wszystkich organizacji zostały wysłane zaproszenia z biletami dla jednej osoby ze względu na brak miejsc.

Nabożeństwo, jak wiadomo odbędzie się w Ostrzej Bramie o godzinie 10 m. 15. celebrowane przez J. E. Ks. Arcybiskupa R. Jabrzykowskiego. Będą czynne głośniki przy Ostrzej Bramie.

### HANDEL I PRZEMYSŁ

#### Planarne zebranie Wil. Izby Przemysłowo-Handlowej.

W dniu 14 maja r. b. odbędzie się w gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 32 szesnaste planarne zebranie członków Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, na którym między innymi będą omawiane sprawy: powołania niestałej komisji dla notowania cen bydląt i do opinjowania podań o koncesje autobusowe. Jednocześnie na tem zebraniu odbędzie się zaprzysiężenie rzeczoznawców różnych branż.

#### SPRAWY AKADEMICKIE.

##### Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B.

Niniejszym podaje do wiadomości, że podania do Biura Opłat Akademickich o pożyczki na opłacenie kwestury za II-gie półrocze roku akadem. 1932-33 można składać tylko do dnia 23 kwietnia r. b. włącznie. Prawo ubiegania się o pożyczki z Biura Opłat mają tylko studenci I-go roku.

##### Z Koła Polonistów.

W niedzielę, dn. 30 b. m. w Sali Śniadeckich odbędzie się publiczny odczyt p. prof. M. Król p. t. „Próchno Berenta jako zwierciadło epoki”. Początek o godz. 19-ej.

##### Akademickie Koło Muzyczne.

Podaje się do wiadomości członków, że w niedzielę rozpoczyna się próba orkiestr po przerwie ferij świątecznych w lokalu Ogniska Akad. (ul. Wielka 24). Sekcja mantołistów — godzina 9 ta min. 30, sekcja smyczkowa — godz. 12. Prosimy członków o punktualność.

##### Pierwsza wiosenna próba Chóru Akademickiego.

Odbędzie się 28 b. m. o godz. 8 w. w Ognisku Akademickim.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

#### Z i Wydziału Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

W sobotę, 29 b. m. o godz. 7 e. j. w lokalu Dziekanatu Szuki (Uniwersytecką 3) odbędzie się posiedzenie naukowe z referatem Dr. S. Cywińskiego p. t. „Kleopatra Norwda jako dramat ponadzaskępski”. Wstęp dla członków i gości.

#### Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet przypomina wszystkim swoim członkiniom, że dziś o godz. 6 e. j. odbędzie się doroczne zebranie sprawozdawcze i prosi członkinie i sympatyczki o jaknajliczniejsze przybycie.

#### Ze Stow. Młodzieży Polskiej.

Na tegorocznym konkursie uprawy kukurydzy, w którym brały udział wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z terenu całej Rzeczypospolitej, pierwszą nagrodę za najlepszą pracę komisja sędziowska przyznała Wileńskiemu Związku Młodzieży Polskiej.

#### W związku ze „Świętym Oficera Rezerwy”

Zarząd Koła rozkazuje wszystkim członkom stawić się: 1) w dniu 29 kwietnia o godz. 19-ej w kasynie Garnizonowym na otwarcie zjazdu, 2) dnia 30 kwietnia o godz. 9 e. j. rano na podwórzu Federacji P. Z. O. przy ul. Żeligowskiego 4, gdzie odbędzie się zbiórka Związku. Koleżdy, posiadający mundury, powinni stawić się umundurowani.

#### Walne zebranie związku podolców rezerwy

odbędzie się w dniu 30 b. m. w lokalu związku przy ul. Uniwersyteckiej 1 m. 1-a o godz. 4-ej. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z życia organizacji. Wybór delegatów na ogólnopolski zjazd podolców rezerwy we Lwowie.

#### Walne zgromadzenie Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych

odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 6 e. j. w lokalu Rady przy ul. Mickiewicza 11 (Klub Myśliwski).

### SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Gmina żydowska nie może użyć budżetu. Gmina żydowska nie może uporać się z budżetem na rok 1933-34. Mimo upłynięcia terminu budżet nie został przedłożony do zatwierdzenia władzom administracyjnym. Na skutek prośby przedstawicieli gminy p. starosta grodzki dwukrotnie już przedłużał ter-

## Posiedzenie Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej było bardzo mało ożywione i trwało zaledwie godzinę. Prezydent Maleszewski otworzył posiedzenie o godz. 9 min. 10 przy bardzo małej frekwencji radnych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. prezydent polecił Radę Miejską, że na miejsce radnego Federowicza, który został lawnikiem, wszedł do Rady kolejny kandydat z listy chrześcijańsko-narodowej p. Jan Rodowicz.

Żadnych wniosków nagłych ani interpelacji nie zgłoszono, co jest w praktyce wileńskiej Rady Miejskiej wypadkiem wyjątkowym.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego figurował zgłoszony na poprzednim posiedzeniu wniosek o wysygnowanie 1000 zł. na pomoc dorozną dla dzieci strajkujących robotników włocławskich okręgu łódzkiego. Zgodnie z opinią komisji finansowej wniosek ten został przyjęty bez dyskusji i bez sprzeciwu.

Następnie przyjęto sprawozdanie Magistratu z wykonania budżetu za rok 1930—31 i udzielono Magistratowi absolutorjum.

Dalej bez dyskusji uchwalono nowy cennik opłat administracyjnych wydziału wodociągów i kanalizacji. Cennik ten jest o 30 proc. niższy od dotychczasowego.

Dalsze trzy punkty porządku dziennego były poświęcone sprawom regulacyjnym, a więc uchwalono przepisy budowlane dla dzielnic „Zwierzyńiec” i „Góra Bouffalowa” oraz przedłużenie załuku Franciszkańskiego.

Zwierzyńiec ma być dzielnicą

willową, dlatego też niedopuszczalne w tej dzielnicy jest zabudowanie zwarte. Budynek mieszkalne ogniotwale muszą być oddalone co najmniej o 3 metry od granicy posesji, budynek nieogniotwale — o 4 metry. Zabudowywać wolno najwyżej 50 proc. powierzchni, podczas gdy w innych dzielnicach — 75 proc.

Dzielnica „Góra Bouffalowa” została podzielona za trzy strefy. Strefa pierwsza jest przeznaczona na park i wnoszenie wszelkich budowli ma być w tej strefie zakazane. Strefa druga otaczająca przyleży park ma mieć charakter willowy. Dopuszczalne jest tu wnoszenie budynków o dwu kondygnacjach luźno stojących. Wreszcie w trzeciej strefie dopuszczalne jest zabudowanie zwarte, jednak domy nie mogą mieć więcej kondygnacji niż cztery. Przepisy te nie są ostateczne, muszą one być podane do wiadomości publicznej i zainteresowani właściciele posesji mogą w ciągu 8 tygodni zgłaszać sprzeciw, o których przyjęciu lub odrzuceniu decyduje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Resztę posiedzenia wypełniły trzy sprawy o przyznaniu indywidualnie w drodze wyjątku uposażeń emerytalnych byłym pracownikom miejskim, którzy praw emerytalnych nie nabyl.

Wskutek braku kwalifikowanego quorum z porządku dziennego spadło kilka poważnych spraw natury finansowej, między innymi sprawa o upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia pół milionowej pożyczki na zesilenie środków obrotowych.

## Sprawa obniżenia czynszów w mieszkaniach skarbowych.

Jeszcze w r. ub. związek kolejarzy występował do Min. Kom. o obniżenie czynszów w mieszkaniach skarbowych. Obniżki tej domaga się jednogłośnie ogół kolejarzy, zwłaszcza ci, co mając od 2 lat uposażenia znacznie obniżone, mimo to płacić muszą za mieszkania skarbowe, całkiem niewspółmiernie wysokie komornie. Ministerstwo Kom. przyrzekało żądanie to przychylnie załatwić.

Sprawa ta była w czasie debaty budżetowej poruszona na komisji, a przychylnie odpowiedział, jakiej udzielił p. minister Butkiewicz, nasuwał przypuszczenie, że kwestja obniżki komornego zostanie zdecydowana już niedługo.

W obu jednak wypadkach termin ten przez gminę nie został dotrzymany. W związku z tem p. starosta grodzki zamierza wyznaczyć z urzędu swych przedstawicieli, którzyby budżet opracowali sami. Wobec ponownej interwencji przedstawicieli gminy żydowskiej termin przedłożenia budżetu raz jeszcze odroczonej został na tydzień.

Tymczasem niedawno Centrala związku zawodowego pracowników kolejowych otrzymała ze strony M. K. pismo, które musi wywołać obawy, że do obniżki komornego tak prędko nie dojdzie.

Min. Kom. zawiadamia, że sprawa projektowanej obniżki komornego za mieszkania skarbowe znajduje się obecnie w stadium międzyministerjalnego uzgodnienia.

Znaną jest dostatecznie powszechność biurokracji sanacyjnej w załatwianiu różnych spraw.

Więc zupełnie uzasadniona wydaje się obawa, że jak zaczęta „między ministerjami” cała rzecz „uzgodnią”, to przejdzie ponownie kilka miesięcy.

### Z ZA KOTAR STUDJO.

Sobota, dnia 29 kwietnia. 11:40: Przelg. prasy. Kom. meteor. Czas. 12:10: Muzyka z płyt. 13:15: Poranek szkolny. 14:45: Muzyka żydowska (płyty). 15:15: Gielda rol. 15:25: Wiad. wojkowe. 15:46: Słuchowski dla dzieci. 16:05: Kwadrans akademicki. 16:20: Odczyt dla matura. 16:40: „Wśród literatów słowackich” odczyt. 17:00: Koncert symfoniczny (płyty). 18:00: Odczyt dla matura. 18:25: Audycja z okazji Święta Narodowego Japonii. 19:00: Odc. pow. 19:15: „Święta Jasiu” odczyt. 19:30: „Na widnokręgu”. 20:00: Godzina zyczeń (płyty). 20:55: Wiad. sport. 21:05: Koncert. 22:55: „Humor Paryża” felj. 22:55: Kom. meteor. 23:00: Muzyka tan. 23:35: Muzyka tan.

#### Mikołaj Orłow.

Jak zwykle w piątki o godz. 20.15 transmitowany będzie z Filharmonji Warszawskiej koncert symfoniczny, w którym bierze udział światowej sławy pianista Mikołaj Orłow. Z towarzyszeniem orkiestry odegra artysta ten II Koncert Rachmaninowa oraz Koncert C-moll Mozarta. W części orkiestrowej oparta na tematach ludowych „Suiita Kurpiowska” Konradkiego, „Tryptyk symfoniczny” Labuńskiego oraz II Symfonia Dukielskiego, polaka z pochodzenia przebywającego stale w Ameryce. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu. Dyryguje G. Fitelberg.

#### „Powieści rodowe”.

W przerwie koncertu symfonicznego znakomity krytyk p. Cezary Jellenta wygłosi feljeton pt. „Powieści rodowe”, w których charakterystyka ten rodzaj belletystyki w twórczości Balzaka, Dumasa, Zevaco, Kraszewskiego, Gal-sworthyego i pisarzy z literatury współczesnej.

#### Chór murzynów.

Dla miłośników muzyki egzotycznej nadaje rozgłośnia wileńska o godz. 18.25 krótki koncert z płyt gramofonowych, na którego program złożą się piosenki w wykonaniu chóru murzynów.

### KRONIKA POLICYJNA.

Włamanie do mieszkania przy ul. Zawalnej. Do mieszkania p. Frydy Prószańskiej, w domu przy ul. Zawalnej 57, wdarł się w czasie nieobecności domowników, dn. 26 bm. między godz. pół do 11 a pół do 12 w południe złodziej, otworzył drzwi mieszkania wytrychem lub dobranym kluczem. Skradziono futro damskie karakulowe, futro męskie na popielicach, drobna biżuterja oraz bieliznę stółową. Poszkodowani obliczają szkodę, wyrządzoną przez złodzieja na 3,720 zł. Policja wdrożyła natychmiast dochodzenie celem wykrycia sprawców tej śmiałej kradzieży.

Złoty damski zegarek, wartości 180 zł. skradziono z mieszkania p. Marji Banelowej, przy ul. Zarzeckiej 8. Policja wykryła sprawcę kradzieży w osobie Jadwigi Atronomiczówny.

Skonfiskowano mastyny, surowce w postaci kryształowej sacharyny oraz 40 000 wyprodukowanych tabletek.

Dwie osoby aresztowano.

**Oddział P. K. O. w Wilnie**  
zawiadamia, że  
**z dniem 1 maja b. r. biura i kasy**  
zostają przeniesione do nowego lokalu przy  
2328 **ul. Ad. Mickiewicza № 32**  
Kasy P. K. O. czynne od godz. 8 do 13-ej i od 17 do 19-ej

### SITUACJA NA GIEŁDACH.

WARSZAWA. (Pat). Gielda. Dewizy: Belgia 124,55 — 124,86 — 124,24. Gdańsk 174,50 — 174,93 — 174,07. Holandia 358,40 — 359,30 — 357,50. Londyn 30,55 — 30,60 — 30,73 — 30,43. Nowy Jork 8,10 — 8,14 — 8,06. Paryż 35,10 — 35,19 — 35,01. Szwajcaria 172,30 — 172,73 — 171,87. Włochy 46,50 — 46,73 — 46,27. Berlin w obro- tach nieof. 205. Tend. niejednolita.

Papiery proc.: Pożyczka budowlana 39,50 — 39,69. Inwestycyjna 100 — 99,50 99,75. 5 proc. konwersyjna 43,50. Stabilizacyjna 52,75 — 53,25. 8 proc. listy zast. warszawskie 39,75 — 40,25. Tend. dla pożyczek niejednolita, dla listów mocna.

Akcje: Bank Polski 74,50 — 75. Tend. utrzymana.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 57,25. Dillonowa 65,50. Stabilizacyjna 56,50. Warszawska 39,00.

Dolar w obrotach prywatnych 8,10 w żądaniu, 8,08 w płaceniu. Ruble: 4,85 — 4,86.

WARSZAWA. (Pat). Na uropejskich giełdach pieniężnych panuje dzisiaj na ogół tendencja spokojna. Zarówno dolar jak i funt szterl. wykazywały dziś niez- znaczne wahania kursu w stosun-

ku do notowań wczorajszych, przyczem funt nieco zniżył się, dolar minimalnie wyższy.

Notowania giełdowe w godzinach popołudniowych kształtowały się jak następuje:

W Zurichu notowano Londyn 17,76 i pół (wczoraj 17,77), zaś Nowy Jork 4,70 (wczoraj 4,68).

W Paryżu notowano Londyn 87,25 (wczoraj 87,50) a N. Jork 23.

Na giełdzie londyńskiej ostatnie notowania z godziny 13-ej wykazują nieco większą niżkiew funta szterlinga w stosunku do dewiz zagranicznych. 1 funt notowano przy wplatach na N. Jork 3,74 1/4 (wczoraj 3,79 1/4), na Paryż 86,71 (wczoraj 87,53), na Szwajcarię 17,67 1/2 (wczoraj 17,84).

Oficjalne notowania na giełdzie warszawskiej wynosily: Londyn 30,55 do 30,60. Nowy Jork czek 8,10, kabel 8,12.

WARSZAWA. (Pat). Dziś po południu dolar poprawił jeszcze nieco swój kurs w stosunku do notowań rannych i południowych. Natomiast funt szterling zniżył w silniejszym stopniu niż do południa.

W Warszawie, w godzinach wieczornych placono za dolar 8,12 za funt 30,60.

### Z sali sądowej.

#### „Bunt” we wsi Stepany.

Charakterystyczną dla naszych stosunków wiejskich sprawę rozpatkiwał III ci wydział karny sądu okręgowego. Na ławie oskarżonych zasiadło 17-tu włościan wsi Stepany gm. mejszagolskiej z cõrkami i synami, pod zarzutem gwałtu dokonanego na urzędniku, w czasie spełniania czynności urzędowych.

Włościanie wsi Stepany zwrócili się w swoim czasie do Urzędu Ziemskiego z prośbą o przeprowadzenie melioracji na zabagnionych gruntach wioskowych.

Następnie jednak namyślili się i gdy przybył wydelegowany przez Urząd Ziemski technik p. F. Lebedziński dla poczynienia pomiarów, napędzili go w sposób niezbyt delikatny.

W następstwie protokół i rozprawa sądowa. P. prokurator zbyt ostro nie nacierał, uważając, iż oskarżeni nie zdawali sobie sprawy ze swych czynów i traktowali zaście „na wesolo”, jednak później przekroczyli miarę.

Oskarżeni prosili bądź o łagodny wymiar kary, bądź o zupełne uwolnienie.

Sąd wobec okoliczności łagodzących skazał głównego winowajcę na 1 rok więzienia, czterech innych wymierzył po 8 miesięcy, dziewięciu po 6 mies. a trzech uwolnił.

Kary te wydatnie złagodzone na zasadzie amnestji.

#### Dlaczego kolor żółty?

Wśród różnych doniesień i szczegółów o zajęciach, mających charakter antysemitki w Niemczech, zastanowiło rozporządzenie głównego komitetu antysemitki w tym sensie:

Plakaty, służące do oznaczenia, że sklep, przedsiębiorstwo, czy widowisko, mają być ściśle bojkotowane, jako znajdujące się w rękę żydowskiemu, powinny być czarne, z żółtą plamą w środku.

Dlaczego żółta? Rozporządzenie to czerpie natchnienie z bardzo odległych czasów, przeważnie ze średniowiecza i nieco później, aż do 16-go stulecia.

Dokumenty stwierdzające, że kolor żółty uważany był za oznakę czegoś poniżającego, sięgają aż 13-go wieku. Tak np. statut m. Marsylji z r. 1255, nakazuje żydom, dla odróżnienia, nosić nakrycia na głowę koloru żółtego. Nieco później, w prowincji Franche-Comte (Francja wschodnia) wydawano prawo, nakazujące żydom wyszywanie żółtej lawy okragłej do ubrania.

Bulla papieża Grzegorza IX (1233) rozporządza, aby żydzi nosili na ubraniu okrągłą lnię żółtą, przyszytą na piersiach albo na plecach. Papież Pius II (w Awinionie 1459) nakazuje żydom nosić dla odróżnienia nakrycia głowy koloru żółtego.

Podobne rozporządzenia wydano w Hiszpanji, jak np. w Barcelonie (1313 i 1321), w Walencji (1393), w Murcji (1306).

W Anglii nakazuje Edward I, aby żydzi, obójgą płci, nosili dwie opaski żółte (1274). We Włoszech nakrycie głowy żydów miało być żółte (wiek 14-ty).

W Niemczech nakazuje cesarz Zygmunt (1434), aby żydzi nosili okragłe zamknięte żółte, przyszyte do ubrania. Podobne rozporządzenia dla żydów wydawano w Norymberdze, w miastach nadreńskich i różnych innych, jeszcze w połowie 16-go stulecia.

Z tego wolno wnioskować, że ci w Niemczech, którzy, nakazali niedawno znaczyć na żółto domy, czy przedsiębiorstwa żydowskie, zacerpnęli z rozporządzeń średniowiecznych myśli, czy mniemania, że kolor żółty jest symbolem poniżenia.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Stopniowy wzrost zachmurzenia, miejscami deszcze. Temperatura bez większych zmian. Ślabe wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

### DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dzurzyła apteka Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska 31), Wysockiego (ul. Wielka 3), Frukmina (ul. Niebieska 23), Augustowskiej (róg ul. Stefański i Kijowskiej 2), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapisk.

### Z MIASTA.

#### Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rataniana Bazyliki Wileńskiej.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Rataniana Bazyliki Wileńskiej, które zaszczycił swoją obecnością J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jabrzykowski. Obradom przewodniczył p. prezes Jan Malecki. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę wydania Komisji Technicznej dyrektyw, upoważniających Komisję do ogłoszenia przetargu na dalsze roboty restauracyjne w Katedrze.

Rozpatrzone sierz sprawozdań poszczególnych sekcji i poczyniono przygotowania do zbliżającego się walnego zgromadzenia członków Komitetu Głównego, które najprawdopodobniej odbędzie się w połowie przyszłego miesiąca.

#### Dalsze wpływy ofiar na Ratanowanie Bazyliki Wileńskiej.

Powiatowy Komitet Ratanowania Bazyliki Wileńskiej w Sombroze zabrał podczas Dnia Ratanowania Bazyliki, przeprowadzonego na terenie wspomnianego miasta w dniu 2 kwietnia r. b., 232 zł. 15 gr., którą to sumę przesyła Komitetowi Głównemu w Wilnie.

Ponadto Powiatowy Komitet Ratanowania Bazyliki w Sanoku przekazał Komitetowi 77 zł. i 44 gr. Orsz Lwowski Komitet R. B. W. przekazał 2065 zł. i 94 gr.

#### Dalsze losy kaplicy św. Kazimierza w Katedrze.

Jak się dowiadujemy dalsze roboty w kaplicy św. Kazimierza podjęte zostaną niebawem. Jeszcze w roku bieżącym zamknięta została krypta i ułożona posadzka.

#### Pochód czerwonych sanatorów w dniu 1 maja.

W wyniku ostatnio odbytej konferencji w starostwie grodzkiem ustalono ostatecznie, że w dniu 1 maja odbędzie się trzy pochody. Starsza komisja okręgowa przy związkach zawodowych o zorganizowanie jednego tylko pochodu, rekrutującego się z pod znaków PPS. i „Bundu” speli. na niczem, gdyż w dniu 1 maja wystąpią odrębnie związki zawodowe B. B. Również oddzielnie wystąpi „Polej Sjon” (żydowski odłam sjonistów-socjalistów).

#### W ten sposób ulicami Wilna w dniu tym przeciągną aż trzy pochody 1-szo majowe.

#### Rocznica otwarcia Konstytuantu lotewskiego.

W poniedziałek dn. 1 maja Konsulat lotewski będzie nieczynny z powodu rocznicy otwarcia Lotewskiej Konsytlu nty.

### SPRAWY MIEJSKIE.

#### Przeniesienie rynku rybnego.

Przed kilku dniami przeniesiony został rynek rybny z Zarzeckiej na ul. Ponarską do byłych zabudowań stacji kontroli mięsa, które w tym celu zostały specjalnie odremontowane.

### POCZTA I TELEGRAF.

#### Utrzymanie nadal opłat do radjodiodoborników.

Wadze pocztowe wyjaśniły, że pobierane dotychczas dopłaty 30 groszowe na rzecz bezrobotnych od radjodiodoborników będą utrzymane nadal na rzecz funduszu bezrobocia.

### SPRAWY SZKOLNE.

#### Komitet Pań Zbiórki Daru Narodowego Polskiej Macierzy zorganizowany został we środę dn. 26 b. m. Najpoważniejszą obywatelki m. Wilna weszły do Komitetu, na czele, którego stanęła jako Przewodnicząca Pani Wanda Jaszczółowa Wojewodzina Wileńska.

#### Wizytacja szkół średnich.

Kurator okręgu szkolnego, a także z naczelnikiem Głuchow- skim i wizytatorem Szymanowskim przystąpił do wizytowania szkół średnich na terenie Wilna.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 28 kwietnia. 11:40: Przelg. prasy. Czas. Kom. meteor. 12:10: Muzyka z płyt. 14:45: Muzyka popularna (płyty). 15:15: Gielda rol. 15:25: Kom. L. O. P. P. 15:35: Pieśni (płyty). 16:00: „Mała skrzyneczka”. 16:20: Odczyt dla maturalistów. 16:40: „Społeczeństwo wobec umysłowo- chorych” — odczyt. 17:00: Koncert.

Z KRAJU. S P O R T. Z POGRANICZA.

Echa zamordowania żołnierza polskiego w 1920 r.

OSZMIANA. W dniu 24 b. m. na polu koło wsi Bijuciszki, gm. hełsząskiej woda wymyła szkielet ludzki. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że mieszkańiec Bijuciszki, Paweł Ławnik, w roku 1920 podczas odstepowania wojsk polskich zabił żołnierza polskiego, który prosił go o posiłek, a następnie przywiązał...

Śmierć palmisty cerkwi w jeziorze.

BRASLAW. W dniu 23 b. m. palmista cerkwi prawosławnej w Czeresiu, Baszłakow Bazyli, mieszkaniec folw. Janowo, gm. miorskiej, uległ śmierci w jeziorze Czarskie i więcej nie wrócił. Na brzegu jeziora znaleziono łódź i czapkę zaginionego, przypędaną przez fale do brzozy. Prawdopodobnie Baszłakow utonął, cierpiąc na epilepsję. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Szalony czyn furjara.

W hutorze Tomaszówka gm. zaleskiej, 47 letni Michał Kulaś dostał ataku szału. Szalenięc spalil swój dom wraz z żoną obłożnie chorą i całym inwentarzem, poczem uciekł nad rzekę i tam utopił się. Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie we wsi i okolicy.

Plaga statystyki.

Najważniejsze instytucje państwowe i samorządowe zęcają się dziś prostu nad obywatelami w całym wyrażonym sposób. Oto zasympa go wykazami statystycznymi w ilościach nieprawdopodobnych. Jak zaś taka plaga wygląda, może służyć za przykład taka oto historyjka: Jeden z ministrów po paromiesięcznej nieobecności wpadł niedawno na parę dni do swego majątku.

Rządca, referując sprawę gospodarczą, prezentując rachunki i korespondencję, w pewnym momencie i z wielkimi zakłopotaniami zapytał: — Panie ministrze, czy pan nie pamięta z jakiego ojca jest nasz podwórzowy Burek?

— Czy pan niema większych zmarłwici?

— Kiedy właśnie dostaliśmy z gminy papierki, żądający wymienienia wszystkich znajdujących się na folwarku psów ponad 3 miesiące, z podaniem rysopisu i pochodzenia. A ja nie pamiętam jak to było z tym Burkiem.

Minister uśmiechnął się niedowierzająco, ale papierki z gminy nie pozostawiał żadnych wątpliwości — trzeba było koniecznie odpisać coś zdecydowanego o rodzicach Burka.

— Napiszemy „szczeniaki NN” — nieznanym rodziców — zadysponował minister i długo potem pokpiwał z biurokratycznej pedantyczności gminy.

Tak przez przypadek sprawa psiej ewidencji z pominięciem wszelkiej drogi służbowej trafiła wprost do najwyższej instancji, niewątpliwie ze skutkiem dodatnim dla zredukowania tej najzupełniej zbędnej czynności poruczonej gminie przez administrację państwową.

Organizacje gospodarcze zaczęły już walczyć z tą plagą, domagając się słusznego, ażeby prawo wysyłania wykazów statystycznych przysługiwało tylko Głównemu Urzędowi Statystycznemu — a nie, jak dotąd każdemu urzędowi — dalej, ażeby uproszczono te statystyki i ograniczono ich liczbę. Rezultat tych starań jest narazie taki, że właśnie Ministerstwo Handlu przysłało do tych sier... nową statystykę.

Szczęśliwiejszą plagą są także statystyki w gminach. Dla przykładu wymienimy kilka. Poza statystykę „psia” musi gmina prowadzić rejestry rzemieślnicze, wykazy umów handlowych doko-

zwoiki do konia, przywlokł do miejsca, w którym obecnie odnaleziono szkielet i zakopał w ziemi. Fakt ten potwierdzają świadkowie: Józef Jankowski, Wład. Apanasowicz, Stan. Andryłowicz, Antonina Kruglakowa i Helena Żuprańska, mieszkańcy wsi Bijuciszki.

W pierwszym raidzie uczestniczą: Urniaż, Moroz, Sadowski, Rudak i Brzozowski. Wilmianie w Warszawie muszą być w niedzielę o godz. 7 rano. Mają więc oni sporo czasu.

Pierwszą zaś imprezą motocyklową w Wilnie będzie wiosenny tradycyjny raid „Dziennika Wileńskiego”, który odbędzie się w ostatnią niedzielę maja.

Jutro Ognisko gra z Ż. A. K. S. Drugi mecz piłkarski Ogniska o mistrzostwo Wilna wypadł z drużyną akademików żydowskich, którzy w dobrej znajdują się formie.

Wygrać z Ż. A. K. S. będzie więc trudno, zwłaszcza wygrać w większym stosunku bramek niż 1:0.

Z drugiej zaś strony Ognisko pa miętać powinien, że różnica bramek jest nieraz przy ostatecznym obliczaniu cennym skarbem, to też w danym wypadku chodzi o całkowity sukces, bo chodzi o walkę o mistrzostwo.

O Ż. A. K. S.-ie możemy powiedzieć, że drużyna poprawiła się znacznie technicznie i walczy ładnie, a co nadzwyczaj ambitnie.

Narazie przewidywać wyniku jutrzejszego meczu nie można. Wię-

niowanych ponad kwotę 200 zł, ilości używanych na własne potrzeby i sprzedawanych owoców rolniczych, inwentarza, specjalną statystykę rolniczą, wykazy uboju zwierząt itp. Plaga statystyczna w miastach jest oczywiście jeszcze większa, gdy aparat życiowy miast jest bardziej rozrośnięty i skomplikowany.

Biurokracymowi temu należałoby chyba położyć jaknajprędzej koniec.

Pierwszy raid motocyklowy.

Pisaliśmy w swoim czasie o projekcie motocyklistów wileńskich, którzy wybierają się do Warszawy, odtąd dowiadujemy się, iż start pierwszego raidu odbędzie się jutro o wschodzie słońca, bo aż o godzinie 4 rano.

Motocykliści zbiórkę wyznaczili na W. Pohulance przy bramie wjazdowej do miasta.

W pierwszym tym raidzie uczestniczą: Urniaż, Moroz, Sadowski, Rudak i Brzozowski. Wilmianie w Warszawie muszą być w niedzielę o godz. 7 rano. Mają więc oni sporo czasu.

Pierwszą zaś imprezą motocyklową w Wilnie będzie wiosenny tradycyjny raid „Dziennika Wileńskiego”, który odbędzie się w ostatnią niedzielę maja.

Jutro Ognisko gra z Ż. A. K. S. Drugi mecz piłkarski Ogniska o mistrzostwo Wilna wypadł z drużyną akademików żydowskich, którzy w dobrej znajdują się formie.

Wygrać z Ż. A. K. S. będzie więc trudno, zwłaszcza wygrać w większym stosunku bramek niż 1:0.

Z drugiej zaś strony Ognisko pa miętać powinien, że różnica bramek jest nieraz przy ostatecznym obliczaniu cennym skarbem, to też w danym wypadku chodzi o całkowity sukces, bo chodzi o walkę o mistrzostwo.

O Ż. A. K. S.-ie możemy powiedzieć, że drużyna poprawiła się znacznie technicznie i walczy ładnie, a co nadzwyczaj ambitnie.

Narazie przewidywać wyniku jutrzejszego meczu nie można. Wię-

niowanych ponad kwotę 200 zł, ilości używanych na własne potrzeby i sprzedawanych owoców rolniczych, inwentarza, specjalną statystykę rolniczą, wykazy uboju zwierząt itp. Plaga statystyczna w miastach jest oczywiście jeszcze większa, gdy aparat życiowy miast jest bardziej rozrośnięty i skomplikowany.

Biurokracymowi temu należałoby chyba położyć jaknajprędzej koniec.

cej szans ma Ognisko, które musi zdobyć 2 cenne punkty.

W niedzielę zaś odbędzie się mecz W. K. S. — Makabi. Mecz ten powinien zakończyć się sensacją, chyba że wojskowi już zawiedli, ale to mogłoby być już niebezpieczne.

Sidorowicz i Żylewicz jadą do Grodna.

Jutro wyjeżdżają z Wilna do Grodna dwaj nasi najlepsi biegacze Sidorowicz z Ogniska i Żylewicz z Sokola.

Bieg odbędzie się w Grodnie w niedzielę. Sidorowicz broni nagrody zdobytej w roku ubiegłym.

Warszawianka nie przyjedzie.

Miała do nas przyjechać 7 maja ligowa drużyna, Warszawianki, ale, jak się dowiadujemy, na ostatnim zebraniu P.Z.P.N. postanowiono odwołać przyjazd Warszawianki do Wilna, gdyż w tym czasie projektuje się rozegrać zawody w Jugosławii.

Przyjazd Warszawianki w Wilnie był niecierpliwie oczekiwany, bo chodziło nam o wykazanie, że dwa wspaniałe sukcesy nad 22 p. p. z Siedlec nie były dziełem przypadku.

W dniu zaś P.Z.P.N. (7 maja) w Wilnie będą zawody lokalne.

Jest jednak przysłówie, że co się zwlecze, to nie uciecze. Może więc to i dobrze, że Warszawianka teraz do nas nie przyjedzie, bo nasi czołowi piłkarze więcej będą mieli treningu, prowadzonego przez p. Spójde, a po upływie kilku tygodni niewątpliwie w lepszej znajdą się formie.

Sukces lotników Polski w Algierze.

W zawodach Algiero-Marokańskich organizowanych przez Aeroklubu Północno-Afrykańskie, wzięła udział, na specjalne zaproszenie organizatorów, reprezentacja Aeroklubu Rzeczypospolitej. Pulkownik Bogdan J. Kwiciniński, sekretarz generalny Aeroklubu RP. i kapitan pilot Robert

Polepszenie stosunków handlowych z Sowietami wzmogło przemysł.

Ze Stołpców donoszą, iż w związku z poprawą stosunków handlowych z Polską i Z. S. R. R. w ostatnich czasach przy wzmożeniu się ruchu towarowego między temi państwami również wzrósł nielegalny handel graniczny. Na granicy roi się od przemysłowców, którzy prowadzą różne transakcje towarami, wywożąc je do Sowietów i do Polski.

Lokalna konferencja graniczna polsko-litewska.

Niedawno odbyła się polsko-litewska konferencja graniczna poświęcona sprawie przekroczenia granicy w rejonie Oran koło Dmitrowki.

Na konferencji omówiono sprawy przenoszenia inwentarza oraz przeprowadzania bydła i koni przez granicę. Ustalono kontyngent żywego inwentarza, oraz

narzędzi przenoszonych przez rolników zarówno z terenu polskiego jak też i litewskiego.

Przekroczenie granicy przez Mareszankę w okolicach miejscowości Przelaje naraziło nie odbyła się z powodu dobudowy części mostu ze strony polskiej. Ruch na tym moście nastąpi w drugiej połowie maja r. b

Zdradzieckie graniczne przepustki litewskie.

Z pogranicza donoszą, iż policja litewska polityczna aresztowała trzech obywateli polskich z woj. wileńskiego, którzy na podstawie przepustek granicznych

zrenonony i wkrótce zmarł. Drugi zaś z przemysłowców nieustalonego nazwiska, przepływając jeziorem, utonął. Dwóch strażników w utarczce odniosło lekkie obrażenia. Dwóch przemysłowców z towarami, którzy uszli cało — za trzymano na stronie polskiej.

Walka śmiertelna strażników litewskich z przemysłowcami.

Na ranem dnia 26 b. m. kolo granicznej wsi Fedorzyński, w rejonie Koltynian, między litewską strażą graniczną a bandą przemysłowców wywiązała się ostra strzelanina, w czasie której jeden z przemysłowców niejaki Staniszejts Michal został śmiertelnie

zrenonony i wkrótce zmarł. Drugi zaś z przemysłowców nieustalonego nazwiska, przepływając jeziorem, utonął. Dwóch strażników w utarczce odniosło lekkie obrażenia. Dwóch przemysłowców z towarami, którzy uszli cało — za trzymano na stronie polskiej.

Zwłoki nieznanego człowieka w pasie pogranicznym.

Z Mołodeczna donoszą, iż w pasie pogranicznym w okolicy Rakowa znaleziono trupa mężczyzny, nieustalonego nazwiska, który widocznie usiłował dostać

się z Sowietów na teren polski. Ciało mężczyzny w kilku miejscach było podziobane przez ptactwo. Twierz zmasakrowana.

Hirsbandt na samolocie RWD-5.

Lotnicy wystartowali z Warszawy 7 b. m. i przez Wiedeń, Zurich, Genewę, Barcelonę, Los Alcares, Tanger udali się do Casablanca, skąd 13 b. m. odbył się start wszystkich zawodników do raidu wokół Afryki Północnej. Trasa biegnie m. in. przez Fez, Algier, Marrakech do Casablanca. W zawodach tych, występując na zupełnie obcym terenie i w innych warunkach lotnicy nasi zdobyli puhar za najlepszy wynik wśród ekip zagranicznych.

PRACOWNIA TOW. PAN MIŁOSERDZIA SW. WINCENTEGO A PAULO pod nazwą: „ZRODŁO PRACY” — Trocka 19 — wykonywa PREDKO, DOKŁADNIE i po NISKICH CENACH wszystkie roboty, wchodzące w zakres bielizniarstwa, haftu, krawiectwa i trykotarstwa. — Polecamy się Szanownym Publiczności, instytucjom społecznym i klasztorom, ręką za rzetelne i tanie wykonanie zamówień.

Advertisement for cinema and theater performances, including 'Kino PAN' and 'Kasyno Student-Zebrak'.

Advertisement for 'Kino PAN' and 'Kasyno Student-Zebrak' featuring a contest with prizes.

Advertisement for 'Kino PAN' featuring the film 'Każdemu Wolno Kochać'.

Advertisement for 'Kasyno Student-Zebrak' featuring the film 'Jego Eksceleńcja Subjekt'.

Advertisement for 'Kasyno Student-Zebrak' featuring the film 'Greta Garbo'.

Advertisement for 'Kasyno Student-Zebrak' featuring the film 'Desoły Karawanianarz'.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 72) DWIE POKUSY. — Co ciocia taka zadumana? — usłyszała złośliwy głosik Anulki. Marzy ciocia o panu Krzysztofie? Danka wzruszyła ramionami. — Niech ciocia nie będzie naiwna — ciągnęła miła siostrzenica. — To nie dla ciocii mąż. Ja o sobie — dodała tonem dorosłej osoby — nie wyszłabym za tak niesolidnego człowieka. Ach, nigdy w świecie choćby do niego należały dwa powiaty. Przecież to karjerowicz. Wie ciocia co? — zniżyła głos do przenikliwego szeptu. — Jest właśnie u mamusi pani Ciumska i opowiada ciekawe rzeczy o panu Krzysztofie. Co to za gałgan! Chce ciocia wiedzieć! Więc pani Ciumska mówi tak: „Kochana pani Barbaro, wiem, że Szarzyński starał się o córkę pani. Jak to dobrze, że pani go nie zachęcała”. „Jakto? — mówi mamusia. — To taki porządny człowiek. Najlepsza partja w powiecie”. Pani Ciumska zaczęła się śmiać i tak się śmiała, że nie mogłam się doczekać, co będzie dalej. Więc mamusia pyta: „Co się pani tak śmieje”? A pani Ciumska mówi: „Droga pani, to nie żadna wielka partja. On ma tylko Piorunowo, a może nawet i z tem się niewyraźniel”. „Niech pani Ciumska opowiadała, że dwór w Piorunowie podpalił ktoś przez zemstę, że pan Krzysztof bałamucit mu żonę. Pani Ciumska, ciociu, powiedziała, że Obskurny jest uczciwszy od pana Krzysztofa i że to szkoda, że ciocia nie chce za niego wyjść, a mamusia powiedziała, że ciocia ma przewrócone w głowie i że jak się jeszcze pan Krzysztof pobije z Obskurnym o ciocię, to ciocia dorosły zgłupieje. No, i w końcu z tego wielkiego powodzenia, osiadłże na koszu. Dlaczego mi ciotucha nie odpowiada? Pójde zobaczyć, czy pani Ciumska jeszcze jest. Może się dowiem czegoś więcej. Biedna Danka dostała z tego wszystkiego bólu głowy Po odejściu pani Ciumskiej Służkowi uraczyła ją nową serją plotek, przestroż, docinków i obłudnych serdeczności. Wstawano od późnej kolacji, kiedy przed domem rozległ się trzask z bicza i turkot. — Wszelki duch Pana Boga chwali! — wykrzyknął Służka, biegnąc do drzwi. — Co za gość o tej porze? Z werandy dał się słyszeć głos Szarzyńskiego i Danka zbłądła jak papier. Pani Barbara i Anulka wymienili wymowne spojrzenia. — Bardzo przepraszam za wizytę o tej godzinie, ale... — mówił za drzwiami Szarzyński. — Prosimy, prosimy, kochany sąsiedzie, niec nie szkodzi — zapraszał uprzejmie Służka. Pani Barbara chwyciła Danke za rękę.